

**Cena Kurjera**

**WE LWOWIE**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicę kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 a.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwieński Bolesław.

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:  
 Dziś: 40 Męzczenników.  
 Jutro: Anieli Foligni.  
 Pojutrze: Grzegorza.

Grecko-katolickie:  
 Porfiryja.  
 Prokopia.  
 Wasylija.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, drobie i pardwy, cietrzewie i guszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 6 godz. 31 m  
 Zachód o 5 " 51 "  
 Barometr 764. Pogoda.

## Dla dyplomacji austriackiej.

Mowa wypowiedziana przez pana Smolkę przy zamknięciu delegacji, opiewa:

„Doszliśmy więc do kresu naszego zadania. Podniosłe uczucie opanowuje nie tylko nas wszystkich, którzyśmy w naradach i uchwałach delegacji udział brali, ale z pewnością także cały ogół tych, którym zależy na dobru państwa, jeżeli widzi, że uchwała delegacji zapadła z taką wspaniałą jednością, a to w obec tak znacznej cyfry, i jakkolwiek żaden z panów delegatów przy oddaniu głosu, nie spuścił z oka krytycznego finansowego położenia monarchji i wiedział, jak ciężkim jest przyjęty obowiązek. Ale wotum to otrzymuje dopiero właściwe swoje znaczenie w obec tego, że spowodowały je słowa, zawarte w przedłożeniu: „bezpieczeństwo państwa wymaga tego“.

To wystarczyło, ażeby usunąć wszelkie wątpliwości, to wystarczyło, ażeby nie dopuścić nawet do różnicy zdań, a to ani w komisji budżetowej, ani tu na publicznym posiedzeniu.

To samo dla siebie wzniosłe wydarzenie, zdaje jeszcze na znaczeniu, jeżeli się zważy, iż delegacja węgierska w ten sam sposób zawotowała rządowi wymagany kredyt.

Pytam, wysoka delegacja, czy można dostarczyć silniejszego dowodu na to, że kiedy idzie o bezpieczeństwo państwa, wszystkie ludy Austro-Węgier bez różnicy narodowości, bez różnicy stanowisk partyjnych, zbierając się około tronu ukochanego monarchy, gotowi są do każdej, chociażby największej ofiary i na przyszłość gotowi do niej będą?

Nie można zaprzeczyć, że w ten sposób i wśród takich okoliczności powzięta uchwała, przyczyni się bardzo do podniesienia powagi państwa na zewnątrz i umocni nadzieję pokoju.

W tym względzie, to jest, co się tyczy utrzymania pokoju, polegamy przede wszystkim na mądrości i ojcowskiej opiece naszego dostojnego monarchy, (delegacji powstają), którego, aby Bóg dla dobra państwa utrzymał, chronił i błogosławił“.

Pojmujemy bardzo, że prezes delegacji austriackiej nie mógł przemawiać słowami innymi, i wypadało mu, myśli swoje ubrać w formę odmienną od tej, jakiej używają zwykli trybuni i reprezentanci wyborców.

Ci ostatni powiedzieliby poprostu: „Wysoki rządzie, żądałeś od nas ofiary w imię dobra i bezpieczeństwa państwa. W myśl żądania tego, postąpiliśmy jednoznacznie. Masz środki do dyspozycji, ale nie zapominaj o tem, że polityka twoja powinna odpowiadać w zupełności tej ofierze, do jakiej ludy mimo najtrudniejszych warunków materialnych są gotowe. Pamiętaj, że polityka twoja powinna z całą stanowczością zwrócić się przeciwko systemom obłudy i gwałtu, które się wciągają do prawa narodów Europy, i które się rozpanoszą coraz bardziej, podkopując byt społeczeństw. Nie spuszcza nigdy z oka, że pływając przeciwko energii w procedurze dyplomatycznej zniechęca tych, co dostarczają środków, a ośmiela przeciwników do bezczelności. A gdy o tem nie wspomnisz, to na każde zawołanie możesz być pewnym czynnej sympatii i potężnej dłoni wszystkich, którym siła przed prawem zalała sadła za skórę czy to na południu, czy na wschodzie,

czy na północy. Zawsza! bowiem jeden odzywa się głos: „*Ermanne dich Oesterreich!*“

W insynuacje niektórych dzienników francuskich, jakoby Austria zgadzała się na okupację Bułgarii przez wojska rosyjskie w zamian za jakieś kompensaty w Serbji — nie wierzymy. Są to śmieszne objawy zakochanego w caracie republikanizmu nowoczesnego. Ale w każdym razie należałoby, aby dzienniki rządowe austriackie zaprzeczyły takim baśniom, które w niepoehlebne światło wystawiają dyplomację austriacką nie tylko w oczach ludów, do Austro-Węgier należących, ale także w oczach całej słowiańszczyzny południowej.

## Usposobienie w Rosji.

Dr. Pozn. podaje następującą korespondencję z Petersburga pod datą 2. bm. „Nie pamiętamy, ażeby kiedy panowała w Rosji taka zgodność opinii pod względem polityki zagranicznej. Dwa obozy zawsze ze sobą ścierały się na wzajem, krytykując ostro swe poglądy. Więc, gdy jedna część prasy nawoływała do okupacji Bułgarii, inne znów dzienniki, reprezentujące kierunek liberalny, zawsze przeciwko tej ostateczności występowały. Dziś znów panuje pod tym względem powszechna harmonja, która jest zarazem wyrazem opinii publicznej i sfer rządowych. Rzadko to znów bardzo bywa, ażeby naród rosyjski zgadzał się z poglądami sfer swych rządowych.“

Tutejsze koła polityczne z wielkim uznaniem są dla polityki francuskiej. Wytrzymałość Francuzów oddziaływała zbawiennie na Rosję. „Jak Francja musi strzedz się odwetu — mówił jeden z dyplomatów tutejszych — tak Rosja okupacji.“ Istotnie, dzisiejsza polityka rosyjska, przynajmniej w stosunkach z zagranicą, zdaje się być całkiem samodzielna; widocznym jest wywołanie się z pod wpływu niemieckiego. Rosja zrozumiała, że książe Bismark ma za cel jedyny wciągnąć ją w awanturę na półwyspie Bałkańskim, by w ten sposób mieć ręce rozwiązane na zachodniej swej granicy.

Pogląd ten tak zawiadnął całą opinią publiczną w Rosji, że dziś nie ma już chyba ani jednego człowieka, któryby się nań nie pisał. Zapalone głowy, które nawoływały rząd do energicznego wystąpienia względem Bułgarii, przycichły i gotowe są nawet zapierać się poprzednich swych słów.

Ocierając się w sferach, których wyraz opinii może zaważyć na szali polityki rosyjskiej, niejednokrotnie mieliśmy sposobność słyszeć wypowiedziane zdania, że Rosja zdecydowaną jest na wszelką ewentualność. Nawet ponowne powołanie księcia Aleksandra Battenberga na tron bułgarski i ogłoszenie jego królem połączonej Bułgarii, nie wywołała w Rosji gwałtowniejszej reakcji. Rosja zdecydowaną jest pozostać z rozwiązaniem rękoma. Niech się tam dzieje, co ma być. Bułgaria nie uciecze wówczas, gdy na zachodzie mogą zajść wypadki nadzwyczajne. Słowem Rosja stanowczo wyrzekła się do czasu, zajęcia Bułgarii.

Nie można nie przyznać zupełnej słuszności dzisiejszej polityce rosyjskiej. Można by jednym słowem jeszcze ją uzupełnić: aby Rosja nie czasowo tylko, lecz raz na zawsze wyrzekła się swej domniemanej misji w świecie słowiańskim! Następstwem tego byłoby to, że Słowianie sami zwróciliby się z czasem do Rosji. Program tego rodzaju liczy już w państwie rosyjskiem wielu zwolenników, czego najlepszym dowodem jest zupełne

rozbiecie się petersburskiego Towarzystwa słowiańskiego.

Stowarzyszenie to równocześnie z śmiercią Aksakowa uczuło się zachwianem w swych podwalinach. Okazało się najzupełniej słusznem twierdzenie nieboszczyka Aksakowa, że właściwie on sam jeden stanowi stronnictwo panslawistyczne! Właśnie w dniu 26. z. m. odbyło się doroczne zebranie członków Towarzystwa słowiańskiego dobroczynności, na którym mowcy wypowiedzieli zupełnie inne zapatrywanie na kwestję ogólną słowiańską i polską w szczególności.

Więc już dziś panowie ci nie odmawiają swym braciom słowiańskim samoistnego rozwoju i praw ogólnoludzkich.

Według dziennika *Nowosti*, organu liberalnego, który zwykł ostro występować przeciwko rozszczeniu słowiańskiego stowarzyszenia, dziś z powodu ogólnego zebrania członków tej instytucji, dziennik ten powiada, że na obecny program stowarzyszenia, może śmiało pisać się ogół społeczeństwa rosyjskiego; zaznacza też, iż być może wrócić ponownie te czasy, gdy każdy Rosjanin będzie mógł śmiało zapisać się w poczet członków tego stowarzyszenia. Wszak przed laty słowiańskie Towarzystwo dobroczynności liczyło na tysiące członków, aż wreszcie liczba ta zeszła do minimum“.

Całkiem naturalnie. Błaga długo nie trwa! a rublem tylko pojedyncze indywiduala dają się pozyskiwać, i to na sposób owej Anny Petrówny w Sofji, która wołała dla siebie zwędzić fundusze carskie, niż obrócić je na rewolucję.

## Listy z kraju.

Kraków 8. marca. (*Mniemany szpieg. — Budowa teatru. — Roboty stolarskie dla uniwersytetu. — Czytelnia akademicka. — Z wystawy obrazów. — „Cenzura“ w Krakowie.*) Zbyteczne może nieco rozgorączkowanie na punkcie wyławiania rosyjskich agentów, usprawiedliwione wszakże złowieniem w tych dniach jednego, stało się wczoraj przyczyną pomyłki naszych władz bezpieczeństwa, nie bardzo wszakże szkodliwej. Anglik, kapitan armji i redaktor czasopisma *Manchester Guardian* przybył tu, aby zapoznać się z miejscowością, która jego zdaniem w ewentualnej wojnie z Rosją, odegrałaby nader ważną rolę. Dość wyraźnie wziął się do urzeczywistnienia swego zamiaru. Kupił mapkę, wsadził portjera hotelowego na kozioł i kazał się zawieść na kopiec, a potem aż do Michałowic, żeby zlustrować moskalików. Z powrotem zaproszono go do policji, gdzie przenocował, ponieważ należało stwierdzić jego legitymację. Że to był prawdziwy dziennikarz, najlepszy dowód, iż się nieobrazil na policję.

Nowy teatr będziemy mieli. Kiedy? To rzecz inna. Wczoraj postanowiła ankieta, z powodu długo trwałego żywota komisją nazwaną, zburzyć część ruin szpitala św. Ducha, a jeżeli rada nie zapłaci nad tem i zgodzi się na wnioski, rozpisany zostanie konkurs międzynarodowy wynalazku pośła Chrzanowskiego. Pociaszamy się tu przeświadczeniem, że przynajmniej Chinczyk żaden nie będzie projektodawcą gmachu dla sztuki polskiej, bo jak się to ze wszystkiego okazuje, ten naród wcale o nas nie dba, tak iż nawet herbatę mamy edukowaną w Hamburgu.

Czytelnia akademicka dwudziestą rocznicę swego istnienia postanowiła obchodzić ucztą w „Zdrowiu“. Moralnego zdrowia życzyć jej należy i

powrotu do owych niezbyt dawnych czasów, kiedy członkowie składali dowody, że nie uda się „gasić ciemności ducha“ zniszczyć w ich piersiach zapala i miłości ojczyzny, w czasach ostatnich rozplywających się w molistych i chociaż szumnie brzmiących, czczych frazesach. Na kazanie nie miejsce — lecz ostatnie lata żywota Czytelnia, wywołują potrzebę rehabilitacji opinii jeżeli nie całej instytucji, to przynajmniej niektórych jej delegatów, n. p. do komitetu pomnika Mickiewicza, którzy wzięli sobie za zadanie nie mieć żadnych własnych poglądów, lecz biernie słuchać ekscelencji i hrabiów, głosu — jak nakazano.

Na wystawie obrazów wystawiono nowy duży obraz młodego malarza Ludwika Stasiaka, przedstawiający „resztę oddziału“, niedobitków austriackich w naturalnej wielkości. Obraz dobrze pomyślany, wykonany z realistycznym zacięciem wywołuje pochlebne dla autora sądy.

Cenzura policyjna tutaj, jak mnie informują nie dozwoliła przedstawić sztuki p. t. „Nie wypada“, granej w Warszawie, a napisanej przez pp. Kotarbińskiego i Wołowskiego. Czy zabroniono całkiem, czy też wykreślono tyle, iż sztuka straciłaby interes, nie wiem — lecz graną nie będzie.

**Stryj 8. marca. (Teatr).** W połowie tego miesiąca opuszcza nas teatr p. Baczyńskiego, zostawiając po sobie bardzo miłe wspomnienie. Publiczność chodzi na przedstawienia dość licznie, ale też i grze artystów nie zarzucić nie można. Najlepiej oddaje swoje role p. Mattausz, szczególnie w czarnych charakterach, po nim zaś p. Gębicki, który świetnie odegrał rolę Zagłoby i Chmielnickiego w „Ogniu i Mieczem“. Następnie wymienić wypada pp. Wernera i Millera. P. Łukasiewicz grał szewca w „Djable w zalotach“ charakterystycznie.

Z pań rywalizują ze sobą: pani Lewicka i Mattauszowa. Pani Baczyńska wywiązuje się wybornie ze swych ról, szczególnie jako stara panna, guwernantka itp., np. w „Wicku i Wacku“. Rola Halki zupełnie jej nie udała. Oprócz wymienionych sztuk najlepiej się powiodły: „Rodzina Furjonów“, „Oddajcie mi żonę“, „Palestrant“, „Natałka Połtawka“, „Gęsi i gąski“, „Mąż z grzeczności“ i „Bracia Lerche“. Gdziekolwiek teatr p. Baczyńskiego odjedzie, życzymy mu powodzenia i gorąco polecamy względem publiczności.

### † Leon Chlebowski.

Z widowni poznańskiej zstąpiła znów do grobu jedna z wybitniejszych postaci nie tylko miasta Poznania, ale i całej Wielkopolski, postać powagą wieku i powszechnego szacunku licząca się do patriarchów naszego społeczeństwa i pamiętająca lepsze jego czasy, Leon Chlebowski. Znał go w Poznaniu prawie każde dziecko, a ci, co myślą docierali do duchowego wnętrza naszej społeczności, widzieli w cieżonym starcu przedewszystkiem moralną podporę kalwinizmu polskiego. Był on nią

## OSTATNI BANDYTA

Z FRANCUSKIEGO  
EMANUELA ARÈNE.

(Ciąg dalszy.)

Po raz pierwszy usiedli jedno obok drugiego pod leśniczówką i długo, długo gawędzili, dając sobie swym sercom, które się nawzajem przyciągały. Był to pod tem czystym niebem dzień pełen rozkoszy i słodczy, w lesie pośród tajemniczych szepców, liście zwracały się ku słońcu, muszki złote i zielone, ważki z cieniutkimi skrzydełkami fruwały po powietrzu. Nic nie przerywało głębokiego milczenia, chyba dochodzący zdala odgłos pieśni pastuszków i z pobliskich krzaków mruczenie Palluccia, wiernego psa bandyty, który zbliżał się i oddalał, wietrząc ciagle i pokazując od czasu do czasu przez gęste zarośla swe pocziwe oczy.

Magdalena wkradając się w serce miłość wydała się dobrym uczynkiem, tak przynajmniej z początku się ludziła. Dla tej dumnej natury leżał niezwykle urok w świadomości, że wyrwa nędzemu i okropnemu przeznaczeniu człowieka, którego samo imię wywoływało postrach, a którego w tej chwili widziała przed sobą tak łagodnym, tak dobrym. Zdawało się jej, że znalazła cel swego życia i zabobonna, jak prawdziwa Korsykanka, upatrywała w pierwszym spotkaniu z Titem, w oko-

niezawodnie, ale Opatrzność zrządziła inaczej, w ostatnich dniach pełnego cichych zasług żywota zniewoliła starca spocząć na łonie kościoła katolickiego.

S. p. Leon Poraj Chlebowski, urodzony z Michała i Anny z Komorowskich dnia 8. lutego 1802 r. we wsi Starej Górzycy, pow. międzychodzkiego, uczęszczał do gimnazjum św. Marji Magdaleny w Poznaniu, które z odznaczeniem ukończywszy, udał się w r. 1824 do Warszawy do szkoły „wojewódzkiej“, poczem na uniwersytecie w Warszawie ukończył w ciągu czterech lat wydział prawa i administracji. Za pracę konkursową tego wydziału otrzymał w nagrodę złoty medal, poczem pod dziekanem Brodzińskim dnia 13. września 1829 r. promowany był na magistra. Następnie wstąpił do służby sądowej jako aplikant trybunału cywilnego województwa mazowieckiego, a następnie przeznaczony został do prokuratury jeneralnej. Do cichej pracy stworzonej, s. p. Chlebowski świetną w swej karierze rokujący przyszłość, na odgłos strzałów belwederskiej garstki bohaterów porzucił służbę i już 1. grudnia 1830 roku stawa w szeregach gwardji honorowej. Ztamąd postąpiwszy na podporucznika dnia 6. lutego 1831 r., przeniesiony został do ułanów księcia Radziwiłła „złotej chorągwi wolności“, dnia 19. marca przeniesiony do 8. pułku piechoty liniowej, dnia 30. lipca awansowany na porucznika tegoż pułku. Brał udział w bitwach, dnia 31. marca pod Wielkim i Małym Dębem, dnia 10. kwietnia pod Iganiami, a dzień ten należał do najmilszych wspomnień zmarłego, dnia 26. maja pod Ostrołęką, dnia 6. września pod Wolą, dnia 7. września w obronie Warszawy w fortyfikacjach na Czystem.

Dzielny żołnierz, męstwem i przytomnością umysłu odznaczający się oficer, pod dniem 3. października 1831 ozdobiony został złotym krzyżem „virtuti militari“. Dzieląc losy wojska narodowego aż do końca, przeszedł z resztkami armji do Prus, i w ciągu długiego życia swojego, żył wspomnieniami tych bądź co bądź świetnych dni narodowej chwały.

Przez następnych kilka lat gospodarował na wsi, a w r. 1839 mianowany został kontrolerem, a następnie rendantem głównej kasy starego Ziemstwa Kredytowego, na którym to urzędzie pozostał aż do rozwiązania instytucji. W wypadkach roku 1846, 1848 i 1863 brał czynny udział, a jako cichym był i nie szukającym nigdy rozgłosu, tak i o zasługach swoich w tych ponurych dniach niedawnej przeszłości naszej najbliższym tylko zwierzał się przyjaciołom. Ściśle zaprzyjaźniony z s. p. dr. Karolem Marcinkowskim, dzierzył przez czas pewien kasjerstwo Tow. Pomocy Naukowej, należał do założycieli Towarzystwa Przemysłowego i Spółki Pożyczkowej Poznańskiej, którą na początek dość znacznym zasilł kapitałem. Należał do założycieli szpitalika dziecięcego. Cały pracowity i mozolny żywot jego należy do miasta Poznania. Widzimy go przez blisko ćwierć wieku w zarządzie miejskim, w którym bierze udział naprzód

licznościach dramatycznych, które temu spotkaniu towarzyszyły, a nawet w tem uniesieniu umysłu, które jej nie pozwoliło zdradzić go, działanie opatrności, znak, że jest przeznaczoną do odegrania wielkiej roli w życiu bandyty.

Codziennie tak się schadzali; snuli piękne plany na przyszłość — piękne i szalone. Piękne zapewnienia dziewczęcia z czasem pozyskały młodzieńca. I on z czasem oswoił się z myślą o życiu nowem, gdzieś daleko, bardzo daleko, w kraju, w którym go nikt nie zna, a potem — kiedyś — kto wie? — kiedyś po długich latach pracy może uzyska przebaczenie władz i zapomnienie ludzi, a może — może nawet kiedyś powróci do Korsyki.

Magdalena wzięła na się wszelkie przygotowania. Ona postara się o potrzebne pieniądze, ona przygotowuje wyjazd z Ajaccio w nocy na okręcie, którego kapitanem jest jej kuzyn, Sanvito.

— Ale przedewszystkiem — mawiała uśmiechnięta — musisz być grzecznym. Postaraj się, by przestano o tobie mówić.

A on przyrzekał, przysięgał, zwłaszcza gdy ze smutkiem dodawała:

— Gdybyś wiedział, jak mnie to boli!

Po ukończeniu wakacji, gdy Magdalena wróciła do Ajaccio i znalazła się znowu w pomieszkanku swego ojca, z przestrachem spostrzegła, że czuje się bardzo osamotnioną. Nie wiedziała, co począć z dniem całym, a te dni były takie długie!.. Szczególnie po południu, o godzinie codziennych spotkań, biedną Magdalę opanowywał

jako radny, a następnie jako honorowy radca magistratu, a pracy tej oddaje się ze zwykłą sobie ścisłością i gorliwością. W uznaniu tych zasług gmina uczciła go rzadkim zaszczytem „Starszego miasta“, a starożytnie nasze Bractwo Strzeleckie zamianowało nieboszczyka swoim członkiem honorowym. Był jednym z najgorliwszych członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

### Jeszcze o ostatniem trzęsieniu ziemi.

Korespondent paryżki *Gazety Polskiej*, wychodzącej w Warszawie pisze:

„Podczas gdy Paryż wyczczywał już po karnawale i kiedy z niecierpliwością oczekiwano wiadomości o losach walki kwiatów i dnia *confetti*, nadeszły nagle depeze z przerażającą wiadomością: Nizza zburzona przez trzęsienie ziemi. Pierwsza wiadomość była cokolwiek przesadzona, gdyż miasto zburzonym nie jest; w każdym razie jednak silnie wstrząśnięte. Mimo to jednak dzienniki zazwyczaj przesadzają, a my, trzymając się ściśle zasady nie pisania o rzeczach, których nie jesteśmy zupełnie pewni, nie zapożyczamy od dzienników podanych niżej wiadomości, będących od zawsze mniej więcej wątpliwymi, ale czerpiemy je od trzech naczynych świadków, naszych przyjaciół, mieszkających w Nizy i opisujących nam swoje wrażenia.

Jeden z nich właśnie ubierał się, gdy około 6. rano dało się uczuć pierwsze wstrząśnienie. Powalono go ono na ziemię i w tej samej chwili zapadł się sufit jego pokoju, a szyby rozprysnęły się i przez zewnętrzny ścianę pokoju, która przełamała się na dwoje, jak kawał ciasta pasztetowego pod nożem, przejrzało światło dzienne i pierwsze promienie wschodzącego słońca. Kiedy powstał, pokryty cały gruzami, lecz nie rannym, usłyszał ze wszystkich stron krzyki: „Ratunku! ratunku! Na pomoc! Na dół schodźcie, do ogrodu — po dzieci!“ W mgnieniu oka, ze wszystkich domów wybiegli tłum ludzi nieprzytomnych, zaskoczonych w snie. Mieszkańcy się mężczyźni, kobiety, dzieci, wszyscy w koszulach napół nędzy. Szukano się, liczono i to wszystko wśród powodzi gruzów i dachówek spadających z domów. Pogoda była cudowna; słońce promieniowało wstawalo na wspaniałym błękitnie nieba. Po pierwszych chwilach trwogi powstał (trzeba na to jedynie być Francuzem) ogólny śmiech. Zabitych nie było, odnajdywano się wzajemnie, lecz nikt nie mógł się ubrać. Wiele osób, przeważnie starsze panie w nocnych ubraniach, które sobie trudno wyobrazić, błędziły bos po trawnikach ogrodów, lub trotuarach. Powołał wszystko uspokoiło, porozchodzono się gwoździ przywodzi, nia sukien, i następnie każdy szukał schronienia, w razie powtórnego trzęsienia. Jedni wynajmowali do rózki za cenę złota; zastępować one miały pokoje, gdzie się ubierali, aby mógł przynajmniej przywodzić pokazać się sobie wzajemnie. Inni wynajmowali kabiny kąpielowe, lub wagony kolei żelaznej. Za jedną kabinkę płacono po 200 fr.

W chwili pierwszego wstrząśnienia drugi z naszych przyjaciół, od którego wrażeń zapożyczamy, spał jeszcze. Dom, który zamieszkiwał, znajdował się w prze-

smutek i wyciskał łzy z jej pięknych ocz. Wtedy zbliżała się do okna, do tego małego, nieskończonego okienka, które jej otwierało widok w nieskończoność. W tem gęstem, letniem powietrzu myślała bujała nie daleko, zawsze po tem samem miejscu około leśniczówki, gdzie teraz wiatr ogólał drzewa z liści.

Przy oknie pozostawała godzinami z tą okrutną pociechą cierpiących, że mogą cierpieć i zachować przyczynę swych cierpień w tajemnicy.

Dawniej nigdy tyle nie płakała, a przynajmniej dawniejsze łzy nie były równe dzisiejszym, nie były tak gorzkimi, a zarazem tak nieskończonymi słodkimi.

Pojmowała obecnie, że rozporządziła już całym swym życiem, a ta myśl równocześnie przestraszała ją i zachwycała.

Dopiero wieczorem zamykała okno, gdy usłyszała na schodach kroki starego Negroniego i gdy na pagórku z tamtej strony portu zobaczyła rąkietę, wznoszącą się nagle i spadającą do morza. Był to znak umówiony między nią a Titem — pożegnanie bandyty.

#### IV.

Czasami widywali się — lecz z jakimi niebezpieczeństwami, z jakimi przeszkodami!.. Mały pastuszek, który z Basteliki co dwa dni przychodził do miasta, był krewnym Tita. Był on jeszcze dzieckiem, ale wiernym i szczerze oddanym, jak wszyscy mieszkańcy tej krajiny, w której serca się biją szybciej i silniej. On to uprzedzał Magdalę, oznaczając jej czas i miejsce.

ciwym punkcie miasta. Czy to wskutek snu, czy też mniejszego kołysania ziemi w tem miejscu, nie uczuł trzęsienia, i gdyby nie huk potłuczonych szyb, nie byłby się obudził. Na ten huk jednakże wstał, otworzył okno i usłyszał powstającą zewsząd nieopisaną wrzawę, gdy domy naprzeciwko jego mieszkania z drugiej strony skweru zapadały się. Dachówki w gwałtownych podskokach spadały na ziemię.

O godzinie 8. miało miejsce powtórne wstrząśnienie, znacznie słabsze od pierwszego, poczem nastąpiło jeszcze parę wstrząśnień, coraz jednak słabszych. Straty w Nizzy są przeważnie materialne; bardzo wiele domów stało się niemożliwymi do zamieszkania, na alicach pozapadały się kanały, domy zostały bez dachów, kościoły również pozapadały się; kilka osób aźrugotanych lub umarłych wskutek przestrachu (mówią o trzech), — oto bilans tych smutnych dni dla Nizzy.

Stanowczo środa popielcowa nie przynosi jej nigdy szczęścia. Dwa lata temu teatr się spalił tego dnia, a z nim wielka ilość osób; ubiegłego roku miało miejsce straszne spotkanie się w Roquebrune dwóch podługów, przepelnionych pasażerami; teraz nakoniec trzęsienie ziemi.

W środę i czwartek 10.000 biletów na kolei wydano do Paryża.

W Cannes, Marsylii i sąsiednich miejscowościach wstrząśnienia dały się uczuć, ale bez poważniejszych następstw. W miasteczku, o kilka kilometrów od Nizzy położonym, cała ludność była w kościele na mszy, gdy dało się uczuć kołysanie ziemi i gruzy spadały do kościoła. Ksiądz w tej chwili pochwycił z ołtarza krzyż i wznosząc go nad ludem, zaintonował: „Parce domine“. W tejże chwili stare mury kościoła zdrząły i z kamiem zapadły się, grzebiąc pod gruzami swemi 300 ludzi.

Włochy nad brzegami zatoki doznały wielkiej klęski; ogólna liczba zabitych wynosi około 5000. Ciekawem jest, że trzęsienie to dało się uczuć w całej dolinie Rodanu aż do Lyons, lecz że siła wstrząśnień w miarę tego, jak zbliżały się ku północy, słabła. W Cannes źródło gorące z czasów rzymskich, które wyszło jeszcze w gallo-romańskim okresie, wytrysło wodą, która dotąd nie przestaje obficie się wylewać.

Nie koniec na tem prawdopodobnie, gdyż lekkie wstrząśnienia dają się prawie codziennie uczuć i wody w studniach pewnej liczby miejscowości są bardzo mętne. Wczoraj miało również miejsce kilka wstrząśnień na półwyspie Cotentin i w Normandji w pobliżu źródła gorącego, zwanego Bagnols, odwiedzanego licznie przez kąpielących się, dały się poczuć wycieki siarczane, w szelinach zaś skał spostrzeżono wydobywające się dymy.

Geologowie twierdzą, że z każdym rokiem główna masa Alp środkowych wznosi się, gdy Alpy holenderskie i belgijskie przeciwnie zniżają się. Czy to wpływu tego zjawiska zawdzięczamy trzęsienie ziemi, czy też przypadkowi — niechaj uczeni sądzą o tem.

Stwierdzamy jednak fakt, że w obserwatorjum niemieckim nie czyniono żadnych spostrzeżeń przed trzęsieniem, i że ani ich nie przewidziano, ani je można było wyśledzić. W Waszyngtonie przynajmniej przyrządy odpowiedziały trzęsienie bardzo dokładnie.

Ona nie myślała nawet o odmówieniu przyjęcia. Najczęściej spotykali się przed bramą miasta w pobliżu studni. Mały pastuszek, doglądający owiec, stał zarazem na warcie. Oni, pograżeni w pięknych snach zapominali o otaczających ich niebezpieczeństwach i przygotowywali wszystko do odjazdu. A raczej tylko ona, bo bandyta teraz nie wydawał się niezdecydowanym; ta swoboda, której dawniej tak pragnął, już go nie nęciła, a i młodzieńcze w miarę tego, jak się rozstanie zbliżało, traciło odwagę, widząc przed sobą życie samotne i smutne ze zranionem sercem.

A jednak trzeba było się koniecznie spieszyć. Już znowu odkryto ślady bandyty, wiadano, że poraca się w pobliżu miasta, a czujność żandarmerji od jakiegoś czasu się podwoiła. Pewnego wieczora stary Negroni z radością w twarzy, z świeżym okiem powiedział córce:

— Zdaje się, że wkrótce usłyszycie wszyscy nowinę.

— Co takiego, ojczu?

— Na to brygadjer, szepcząc z miną tajemniczą, odparł:

— Będzie gorąca walka... jesteśmy na tropie bandyty Tita Belluome... widziano go na drodze do Cartene, niedaleko Aspetto... przygotowujemy pułk...

A gdy Magdalena na tę wiadomość zbladła, jak ściana, stary dodał dobroduszenie zacierając ręce:

— Nie bój się, dziecię, mam jeszcze dobre nogi i pewne oko... A zresztą widzisz, te lotry

Jeden z inżynierów twierdził, że trzęsienie ziemi nastąpiło wskutek tego, iż Wezuwiusz jest do połowy prawie zatkany i ogień wewnętrzny nie ma sposobu wydobyć się. Proponował on wysadzenie otworu Wezuwiusza dynamitowym ładunkiem. Figlarz z tego inżyniera! W jednym z listów swych porównywa Wezuwiusz do starej zardzewiałej kłapy bezpieczeństwa, którą trzeba utrzymywać dla pewności pozostałej skorupy ziemskiej, i proponuje dynamit, jako środek, rozpuszczający tę rdzę lawy Wezuwiusza.

## KRONIKA.

**Dostawy dla wojska.** Z tutejszej Izby handlowej i przemysłowej otrzymaliśmy „Kundmachung“ ek. ministerstwa wojny, datowane d. 28. lutego b. r., a rozpisujące licytację na dostawę rozmaitych potrzeb wojskowych ze sukna, płótna, zonusu i skóry. Samych butów dla piechoty potrzeba 35.000 par, ale jest przy tej pozycji wyrażony dodatek „mit Maschinenarbeit erzeugt“, a zatem warunek, który wyklucza z góry wszelką konkurencję rękodzielniczą. Ponieważ obwieszczenie to zostało zapewne równocześnie rozesełane korporacjom (krawców, szewców i rymarzy), przeto nie wymieniamy przedmiotów, których dostawa została rozpisana.

Szewcy nasi nie mogą z niej korzystać, nawet z łaski głównych przedsiębiorców wiedeńskich. Krawcy jednak i rymarze mogliby się podjąć roboty, a także szwaczkom znalazłoby się zajęcie, koszul bowiem i innej bielizny potrzeba około 60.000 sztuk. Oferty należy podawać do dnia 25go b. m. godzina 12ta w południe, a odstawa gotowej roboty ma być skuteczną najdalej do końca maja bieżącego roku. Z ogłoszenia wynika, że wybrana przez Kolo galicyjskie komisja, z której wykluczono pp. Lewakowskiego i Kopycińskiego, nie nie uzyskała.

**Urządzenie szkół ludowych.** W urządzeniu szkół wogóle i budynków szkolnych okazuje się w całym kraju postęp stały i widoczny. Wprawdzie nietylko po wsiach lecz i po większych miastach znajdują się jeszcze budynki, nieodpowiednie wymogom higieny szkolnej, a ilość budynków z prawidłową wentylacją nie jest dotąd znaczną. W ogóle jednak postęp ciągły i widoczny zaprzeczyc się już nie daje. Mniej widocznym jest postęp co do sprzętów szkolnych, gdyż najpierw Rady szkolne miejscowe nie mają dość środków na cele tego rodzaju, a powtórnie niskie stosunkowo wykształcenie rzemieślników miejscowych, sporządzających sprzęty szkolne, każe zniżyć wymagania do skromnej miary. Usiłowania stron konkurujących i tutaj jednak są tak chwalebne, że można oczekiwać pomyslniej zmiany.

**Złotliwy oszust.** Józef Złotniczek, były terminator szewski, przybrawszy sobie pozór pomocnika służby c. k. urzędu telegraficznego, doręczył dwóm alumnom gr. kat. seminarjum podrobione telegramy, wzywające ich by spieszyli do swych rodzin z powodu wypadków zatrważających słabości. Złotniczek, któremu tylko na tem zależało, by otrzymał datki od adresatów, został przytrzymany i do policyi oddawiony.

Przew. ksiądz Julian Knifowski, kanonik gr. k.

kapituły przemyskiej, mianowany został przez Ojca św. archipresbiterem gr. k. kapituły w Stanisławowie.

**Ordery.** Generalny dyrektor kolei Karola Ludwika, baron Sochor, otrzymał od szacha perskiego, order słońca i lwa klasy drugiej, a inspektor Eisner, także sam order klasy czwartej.

**Z „Lutni“.** Stan zdrowia p. Cetwińskiego o tyle już polepszył się, iż mógł być świadkiem wykonania koncertu 7go b. m. i cieszyć swoim dziełem. Zastępca dyrygenta p. St. Niewiadomski kierował koncertem, gdyż p. Cetwiński czuł się jeszcze osłabionym.

**Kurator fundacji s. p. St. hr. Skarbka** wzywa byłych wychowanków zakładu drohowskiego, a wyzwolenców fachu slusarskiego, potrzebujących umieszczenia, by się zgłosili do niego w celu udzielenia im odpowiedniego umieszczenia w fabryce kłódek w Krakowie.

**W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę 12go b. m. przedstawienie amatorskie, połączone z koncertem. Program: 1. Dwie pieśni Juliana Fontany. 2. „Broń niewieścia“, komedia w jednym akcie z francuskiego. 3. „Najlepsza recepta“, scena humorystyczna ze śpiewami. 4. „Wesele na Prądniku“, obrazek ludowy ze śpiewami i tańcami w dwóch odsłonach, oryginalnie napisany przez Aleksandra Ładnowskiego. — Początek o godzinie 7mej wieczór. — Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4tej po południu.

**Brak nauczycieli.** Czasopismo *Szkola* pisze: Za 300 zł. rocznie 300 dzieci uczy już od 12. grudnia roku 1886, w dwóch salach jeden nauczyciel w Poroninie pod Tatrami. Mianowani na ten rok szkolny nauczyciele nadetatowi zrezygnowali, bo z płacy 200 złr. nie są w stanie nawet owsianym plackiem, „moskałem“ zwanym, wyżywić się, tembardziej, że podczas napływu gości w Tatry, panuje tam drożyzna. Corocznie odnosi się zarząd szkolny do władz szkolnych i do Sejmu w tej sprawie, ale petycje, odbywszy pielgrzymkę po wszystkich krajowych i powiatowych biurach, przynoszą w rezultacie odpowiedź ubolewającą, a zakończoną konkluzją: „ze względu na niezbędne oszczędności, w krajowym funduszu szkolnym zaprowadzone, nie można podwyższyć płac i liczby nauczycieli w Poroninie“. Ciekawa rzecz, czy ten biedny pedagog, uczący równocześnie 300 dzieci w dwu salach, otrzyma honorarium za swą nadmierną, niepraktykowaną w całej Europie pracę?

**Zapomogi dla włościan.** Emerytowany podpułkownik śp. Edward Lewiński, zmarły 24. marca 1878 r., przeznaczył sumę 32.000 zł. w rencie państwowej jednolitego długu państwa na ustanowienie fundacji dla zubożonych włościan w Galicji. Każdoroczny czysty dochód użytym być ma na wspomnienie zubożonych włościan udzieleniem bezzwrotnych zapomóg w kwotach od 50 do 100 zł. Zapomogi te rozdaże Wydział krajowy bez konkursu na wniosek Wydziału powiatowego po zasięgnięciu zdania dotyczącego starostwa, kolejno powiatami, tj. co roku w innym powiecie, który Wydział krajowy wybierze. W roku bieżącym postanowił Wydział krajowy rozdzielić zapomogi z tej fundacji pomiędzy zubożonych włościan powiatu staromiejskiego; fundusz do rozdziału przypadający wynosić będzie w przybliżeniu około 1400 zł.

Co ona na to? Nieszczęsna! Mówiła sobie, że wszystko minęło, że minęła godzina słabości i nadeszła chwila, w której stanowczą należy powziąć decyzję. Nazajutrz miała się widzieć z Titem. Opowiedziała mu rozmowę z ojcem, opowiedziała o zamierzonej wyprawie, a zbrojąc się w odwagę powiedziała krótko i prędko:

— Trzeba odjechać... wszystko ułożone, w działam Sanvita, on się zgadza, w pierwszych dniach tygodnia... bądź przygotowanym... W dzień przed odjazdem przyszła ci pastuszka, a gdy będziesz już daleko... daleko...

Zatrzymała się udając kaszel dla ukrycia lkania, które ją dławilo.

Tito milczał patrząc na nią z namiętnym podziwem, zachwycony jej odwagą. Czuł dobrze, że go siła opuszcza. Gdy chciała mówić dalej powstrzymała ją ruchem i słodkim głosem rzekł:

— Nie kończ. Cokolwiek byś mogła powiedzieć, na nic się nie przyda. Nie wyjadę.

Magdalena zdrząła.

Twarz jej zaszła nagłym rumieńcem. Popatrzyła mu w oczy i zebrawszy w tej rozstrzygającej chwili całą swą energję odparła z siłą:

— Nie mówisz tego na serio, nieprawdaż? Powiedz prędko?

— Oh! — odrzekł — wiem dobrze wszystko, co mi chcesz powiedzieć, ale postanowienie moje jest stałe. Nie wyjadę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tracą odwagę, gdy widzą przed sobą prawdziwych mężów... ręczę ci... nie bój się o mnie.

— Przecież i oni są ludźmi — wtrąciła nieśmiało Magdalena.

— Ludźmi! Oni ludźmi? — wrzasnął stary, uderzając pięścią o stół. — Czyś oszalała, Magdalena? Gdybym ich wszystkich miał przed sobą rewolwera, zabiłbym ich jak psów, rozumiesz? jak psów, nie dałbym im czasu do odetchnięcia, lub do powiedzenia „tak“.

I stary ożywił się, giestykułował, chodził po izdebce, a gdy, uspokoiwszy się nieco, usiadł na powrót, zaczął po raz pierwszy opowiadać zropaczoną córcę wszystkie zbrodnie przypisywane Titowi, a szczególnie o kuli, którą on sam otrzymał od bandyty, a która i obecnie jeszcze w dżdżystych dniach sprawiała mu ból w ramieniu. W tych opowiadaniach, przerywanych wykrzyknikami, przekleństwami, nazwisko Tita powracało w towarzystwie najbardziej pogardliwych epitetów.

— A taki... a taki — krzychał co chwilę brygadjer.

I nagle powracając do początku rozmowy zawołał:

— Ale powiadam ci, już go mamy! Jest to kwestja kilku dni, a może tylko kilku godzin... A wtedy — dodał z szerokim uśmiechem, biorąc w obie ręce głowę córki — wtedy, jeśli rząd jest sprawiedliwym, zrobią mię nadzorcą, dadzą mi krzyż, a ty będziesz mogła wyjść za tego bogacza. Hm, cóż ty na to, córeczko?

Oj roku 1883, tj. od czasu, kiedy fundacja weszła w życie, rozdzielono kolejno zapomogi w następujących powiatach: w roku 1883 w powiecie żydaczowskim, w roku 1884 w Mościskim, w roku 1885 w Krakowskim, w r. 1886 w Żywieckim.

**Składki.** Dla listonosza W: Anna Schwarz 1 zł., Eugeniusz Eckhard 1 zł., Leopold Eckhard 1 zł. Na bank ratunkowy poznański, na akcję im. Rewakowicza: VIII. kl. B. gimn. Franciszka Józefa 2-50, z zabawy w „sekretarza“ u pp. M. 2 zł.

Dla biednego posługacza na Zielonem: N. N. 2-50. X. W. I. wygrany zakład 1 zł. K. S. 1 złr. w. a.

**Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców.** Zarząd główny na posiedzeniu swem dnia 28. z. m., załatwił następujące ważniejsze sprawy: 1) Przyjęto do Towarzystwa 4 nowych członków. 2) Uchwalono odbyć doroczne walne zgromadzenie dnia 21. b. m., o godzinie pół do 7. wieczór w wielkiej sali ratuszowej z następującym porządkiem czynności:

1. Zagajenie posiedzenia przez prezesa Towarzystwa.
  2. Sprawozdanie z czynności zarządu głównego od poprzedniego walnego zgromadzenia.
  3. Sprawozdanie sekcji handlowej.
  4. Sprawozdanie sekcji przemysłowej.
  5. Sprawozdanie rachunkowe.
  6. Sprawozdanie komisji bankowej.
  7. Wniosek zarządu głównego.
  8. Wybór zarządu głównego.
  9. Wybór komisji kontrolującej.
  10. Wnioski członków.
- 3) Przyjęto umowę, zawartą z p. dr. Kazimierzem Blizińskim, adwokatem we Lwowie, co do prawnego zastępstwa Towarzystwa i jego członków.
- 4) Przyjęto do wiadomości przedstawienie przez zarząd główny komitetowi wystawy krajowej poważnego grona osób fachowych do jury.

5) Prezydium zarządu oznajmiło, że stosownie do oznaczonego przez tenże terminu, wielu członków Towarzystwa zgłosiło już swój udział w wystawie krajowej. 6) Przyjęto do wiadomości, iż przemysłowcy polscy w Czerniowcach, których Towarzystwo reprezentować będzie na wystawie krajowej, zgłosili już także na ręce zarządu liczne wzięcie udziału w wystawie krajowej. Przedstawili zarazem prośbę do Towarzystwa o zajęcie się przysporzeniem książek polskich dla biblioteki „Czytelnicy polskiej w Czerniowcach“, stosownych dla młodzieży handlowej i rzemieślniczej. Zarząd przeto ma zaszczyt odezwać się do szlachetnych serc obywatelskich o poparcie tej sprawy nadesłaniem przydatnych na ten cel książek do biura Towarzystwa, przy ul. Trybunalskiej 1. 1, otwartego w każdy dzień powszedni od godziny 9. do 12. zrana. Po zebraniu książek prześle je zarząd Towarzystwu „Czytelnicy polskiej w Czerniowcach“ i zda publicznie z tego sprawę.

**Germanizacja.** Na wzór p. br. Seweryna Brunickiego, który korespondencje i koperty z nagłówkami po niemiecku rozsyła i inni mieszkańcy Zaleszczyk, Polacy, podobnie postępują. Nadesłano nam mianowicie kopertę z następującym drukowanym nagłówkiem: „K. k. Pulver- u. Briefmarken-Verschleiss, H. Sanocki, Zaleszczyki (Ost-Galizien), Spezerei Wein-Delicatessen-Südfrüchten-, Glas- & Porzellan- Handlung.“ List ten był adresowany do jednego z okolicznych właścicieli ziemskich.

**W Warszawie bawią:** Eliza Orzeszkowa i Józef Rogosz.

**Nauka półdzienna.** Według sprawozdania rady szk. kraj. na r. 1885/6 nauka półdzienna była praktykowaną we wielu szkołach naszych od całego szeregu lat, jako stałe urządzenie, i są nawet całe okręgi, w których nauka całodzienna jest wyjątkiem. W całym kraju było w r. szkolnym 1885/6 szkół z nauką całodzienną 1956, z półdzienną 1033, w części z całodzienną, w części z półdzienną 104 szkół.

**Budowle szkolne.** Kwestja, czy proponowane adaptacje budynków szkolnych, czy też nowa budowa tychże jest celowi odpowiedniejszą, ocenioną być musi jedynie podług uznania władz szkolnych, i usuwa się z pod orzeczenia trybunału administracyjnego. (Orzeczenie trybunału administracyjnego z dnia 7. stycznia 1886 l. 1996.)

**Publiczność oskarża** się na błoto zalegające ulicę piekarską. Ze względu na kondukt pogrzebowe należałoby szczególną czystość utrzymywać na tej ulicy.

**Z towarzystwa gospodarskiego.** W numerze 64 Kurjera z dnia 6. bm. mianowicie mylnie podano, jakoby książkę Władysława Sapieha był wybrany do komitetu miejsce ustępującego p. Zygmunta Bojarskiego, albowiem p. Bojarski, równie jak i książkę Wład. Sapieha zostali obaj do grona komitetu wybrani, a to pierwszy na przeciąg lat 4, w myśl §. 38 statutu (ja-

ko ustępujący z turnusu), a drugi bez ograniczenia czasu, jako przybrany przez kooptację.

**P. Paulina Stróżecka** nauczycielka śpiewu, prosi nas o zanotowanie, iż przestała udzielać lekcji śpiewaniem teatralnym.

**Woda w studni** przy ulicy Słowackiego, ma być niezdrową. Mieszkańcy tej ulicy upraszają magistrat o zarządzenie chemicznego rozbioru tej wody.

**Rewizję przedsięwzięto** w redakcji kołomyjskiej *Russkiej Rady*, a mianowicie poszukiwano jakiegoś manuskryptu o sprawach wojskowych. Manuskryptu nie znaleziono, ale przeciw redaktorowi p. Bilousowi wdrożono śledztwo.

**„Gwiazda“ stanisławowska** odbędzie doroczne walne zgromadzenie dnia 13. o godzinie 4. z południa, na które pp. członków honorowych i czynnych wydział zaprasza.

**Na sprzedaż** wystawił sąd obwodowy w Wadowicach dobra Porębę wielką w powiecie oświęcimskim, oszacowane na 217.000 gld. Pierwszy termin licytacji 21. kwietnia.

**Rzadki dowód uznania.** Gmina Zagorzyn, w powiecie nowosądeckim, dowiedziawszy się, że młodszy nauczyciel przy tamtejszej zajęty szkole, pan Marjan Chrusliński, zamierza się przenieść na inną posadę, celem poprawienia losu, postanowiła jednogłośnie, w uznaniu jego nadzwyczaj skutecznej pracy, asygnować mu 50 złr. tytułem zapomogi z funduszu gminnych, byle go tylko nakłonić do pozostania na miejscu. O ile z jednej strony świadczy to bardzo pochlebnie o tamtejszej radzie gminnej, o tyle niemniej zaszczytnym jest to uznanie dla młodego pracownika, który dopiero zeszłego roku wyszedł ze seminarjum nauczycielskiego i już w tak krótkim czasie potrafił sobie pozyskać miłość i zaufanie w obu gminach, utrzymujących szkołę w Zagorzynie.

**W krakowskiej komisji sanitarnej** wniósł na ostatnim posiedzeniu dnia 22go z. m. radny miasta, Domański, aby z uwagi na to, że budynki, w których się mieszczą krakowskie szkoły średnie, a mianowicie gimnazja, nie odpowiadają najskromniejszym wymaganiom higienicznym, a przez to wpływają szkodliwie na zdrowie tak nauczycieli, jak i młodzieży, tudzież ze względu, że kroki w tej mierze przez miejską deputację gimnazjalną przedsięwzięte okazały się bez skutku, upraszać pana prezydenta miasta, aby zechciał panu ministrowi oświecenia, przy sposobności jego bytności w Krakowie, z powodu inauguracji nowego budynku uniwersyteckiego, przedstawić rzecz na miejscu i prosił o uchylenie złego przez wybudowanie osobnych gmachów na pomieszczenie szkół rządowych. Wniosek ten dał powód do ożywionej dyskusji, w której przytaczano rozmaite szczegóły, dowodzące niewłaściwości obecnego pomieszczenia szkół rządowych. Ostatecznie przekazano wniosek, o którym mowa, do ponownego rozpatrzenia się deputacji gimnazjalnej, uznając konieczność, aby pan minister oświecenia był o sprawie należycie poinformowany już przed swym przyjazdem do Krakowa.

**Z Bydgoszczy** donoszą: Na balon, który pochodził ze Szpandawy i mniej więcej przed tygodniem opadł na łąkach ostrowieckich, robili mieszkańcy pewnej wsi przy kanale bydgoskim obławę i chcieli go postrzelić, sądząc, że w nim znajdują się dokładne wiadomości wojenne, których teraz mnóstwo znajduje się „w powietrzu“. Kierujący balonem sprostredziły niebezpieczeństwo, wzniesli się w górę i zniknęli w chmurach.

**Wystawa sztuki i starożytności w Warszawie.** otwarta dnia 5 bm. zawiera bardzo wiele cennych przedmiotów.

Między innymi, zwraca uwagę zastawa stołowa z brązu złożonego p. M. Epsteina. Mnóstwo przedmiotów wielkiej artystycznej wartości nadesłał p. T. Bujno a mianowicie: kilka biurek, kandelabry, posążki, zegar itp. Pokoik, przeznaczony na ubiory kościelne, zapelniał się wielu okazami, z których najpiękniejszą kapę wystawił ks. Z. Chelmiński. W gablotce z najcenniejszymi przedmiotami zwraca uwagę duży czarny brylant, własność pani M. z hr. Potockich Głębockiej.

Brylant ten posiada znaczenie pamiątki historycznej, gdyż rodzina Potockich nabyła klejnot od p. Walickiego, ex-szambelana, który otrzymał go kiedyś w podarunku od Marji Antoniny, nieszczęśliwej królowej francuskiej.

Dwa wspaniałe kandelabry brązowe i dzbanuszek porcelanowy p. K. Żukowskiego zwracały uwagę znawców. — Portret, nadesłany przez p. Fukiera, wyobraża Bohdana Chmielnickiego.

Jeden z uproszonych artystów będzie grał archaiczne melodie na szpinecie, który pomimo starości, wydaje bardzo czyste dźwięki. Nowi wystawcy wciąż się zgłaszają.

Uchwalono z powodu przepelnienia salonów, przy-

mować tylko takie przedmioty, które posiadają niezwykłą wartość i należą do unikatów.

**Niesnaski domowe** były powodem ciężkiej zbrodni, spełnionej w tych dniach we wsi Toligłowach, powiatu rundeckiego. Małżonkowie Franciszek i Tekla Paterowie, zamordowali tam swojego ojczyma, Franka Dudę, z którym żyli w niezgodzie.

**Spisy pospolitaków** zamknięte zostały w wiedeńskim magistracie dnia 7go b. m., po dokonaniu korektur przez przeszło 25.000 osób.

**Pogrzeb ś. p. Wilhelma Troschla** zgromadził liczny orszak żałobny. Przy dźwiękach orkiestry, wykonywanej marsza Nideckiego, przeniesiono trumnę z kaplicy do grobu. Odegrano „Ave Maria!“ utworu nieboszczyka i hymn jego, poczem hymn Moniuszki; pastor Manitius przemówił, i złożono na mogile wieńce ku czci dla utalentowanego artysty i prawego człowieka.

**Profesor Arlt**, o którego śmierci donieśliśmy w telegramie, urodził się w Czechach w roku 1812 jako syn biednych rodziców. Studja odbywał w wielkiej szkole medycznej w Pradze, gdzie w roku 1846 został docentem, a w 1849 profesorem okulistyki praskim uniwersytecie. W 1859 powołany do Wiednia działał jako profesor aż do swego pensjonowania w roku 1882.

**Kolonizacja w Wielkopolsce.** *De. Pozn. pisze:* „Znów ojczyznę „skurczyła“ o parę tysięcy rębów pani Chosłowska z Utanowa. *Gnesener Ztg.* bowiem donosi, że pani ta, wdowa po śp. Józefie Chosłowskim, który pozostał po sobie pamięć dobrze zasłużonego obywatela i patrioty, sprzedała komisji kolonizacyjnej do bra Ulanowo, mającej rozległości przeszło dwa tysiące mórg. Przy tej sposobności nadmieniamy, iż podobno pośrednictwem w takich sprawach zajmuje się gorąco jeden adwokat rodak. Jak zbierzemy w tym względzie odpowiedni materiał, postaramy się nim podzielić z naszą publicznością.“

**Dr. Samolewicz** po przebyciu ciężkiej choroby piersiowej, wybiera się do Meran dla zupełnego odzyskania zdrowia. Pobyt jego tamże ma potrwać aż do rozpoczęcia roku szkolnego 1887/8.

**Ogień.** Dziś o godzinie pół do 11 w nocy, przy ulicy leśnej, powstał ogień. Zgorzała szopa. Straż ogniowa była na miejscu i ogień został ugaszony natychmiast, sygnałów ogniowych nie było. Z czego ogień powstał dotychczas nie sprawdzono.

**Wystawa krajowa.** W środę odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego. Wystawy pod przewodnictwem dr. Dra F. Jakubowskiego. P. Zaremba przedłożył plany i kosztorys na pawilon główny, pawilon maszyn, budynek dla maszyn rolniczych, stajnie dla koni, bydło rogate i drobne, budynek restauracyjny, pawilon dla muzyki, pawilon sztuki i oparunku, nie placu Wystawy. Koszta budynków powyższych, na wyjątkiem pawilonu dla sztuki, obliczone zostały na 54,000 złr. Koszta budowy pawilonu sztuki obliczone na 14,000 złr. Komitet zatwierdził przedstawione plany i kosztorysy.

**Biskup Józef Cybichowski.** zmarły w Gnieźnie, urodził się w Obiezierzu roku 1828. Przyszłszy jako chłopiec do Poznania, należał do wzorowych uczniów gimnazjum św. Marji Magdaleny, a jako kandydat stanu duchownego, znalazł pomieszczenie w znajdującym się naówczas przy tymże gimnazjum alumnacie. Skończył naukę w wypadkach roku 1846, przepędził następnie rok w więzieniu śledczym. Uwolniony, udał się na popis dojrzałości w roku 1847, poczem udał się na studja teologiczne, między innymi do Monachium. Po ukończeniu, został powołany na stanowisko docenta przy seminarjum duchownym w Poznaniu. Osłabione zdrowie nie pozwoliło mu jednakże pełnić obowiązków nauczycielskich, zmusiło przeciwnie do podróży na południe. Przepędziwszy niejaki czas na wyspach Hydruntynie, powrócił ks. Cybichowski w rodzinne strony, do swej dycjezji i został posłany przez władzę kościelną na probostwo w Chodzieżu. Po objęciu rządów przez arcybiskupa Ledóchowskiego, został wyniesiony na godność biskupią z miejscem zamieszkania przy archidiecezji gnieźnieńskiej. W okresie walki „kulturalnej“ przesiedział w kościele 9 miesięcy.

**Z Djabła:**

**Na Szczepańskim placu.**

Przekupka. To panowe dzieci za nic pana sobie nimają?

Węglarz. A tak moja pani...

Erzekupka. Mój Boże — panowa krew, panowa kość... a taka psiałość.

**Raport policyjny.** Skradziono: wczoraj Wasyliw Palydze, rolnikowi z Jakimowa, za Żółkiewską rogata

parę koni krajowej rasy, wychudłych, jeden gniady z łopkami na wewnątrz wykrzywionymi, a drugi kasztanowaty z lysiną, ogier pięcioletni; menżykw z czarnego sukna z jasną podszewką, wartości 15 złr.  
Zgubiono: portmonetkę z kwotą około 10 złr. i portmonetkę z kwotą 3 złr. 60 cent. i z zastawnicą kartką banku ruskiego do l. 16571, na złoty zegarek daniński, remontoir za 9 złr. zastawiony, na centralnym dworcu kolei Karola Ludwika.

Korespondencja redakcji. E. I. A. A. we Lwowie. Takich rzeczy zużytkować nie możemy. Zgłoś się do redakcji. — L. L. we Lwowie. Do niczego.

## Teatr, literatura i sztuka

(a) Teatr. Wczoraj powtórzone komedję L'Arongea "Doktor Klaus", zapomnianą już prawie na scenach niemieckich, u nas zaś przedstawioną po raz pierwszy w bieżącym dopiero sezonie.

Sztuki L'Arongea, bez pretensji wyższego znaczenia literackiego, malują mieszczańskie życie Niemców, a zdobyły sobie szerszy rozgłos wskutek zręcznego łączenia środków rozrzewniających i rozweselających. Doktor Klaus, rzewnym swym opowiadaniem, przy akompaniamencie muzyki porusza do łez czulsze słuchaczki, podczas gdy wybory jego stangret i famulus Rago-cy pobudziły i kamienie do wesołego śmiechu.

Doktor Klaus jest znakomicie uchwyconym typem gentelmana niemieckiego; którego Niemcy zowią "einen Heidermann", jest to człowiek na wskroś zacy, spokojny, rozważny, punktualny i sumienny w pełnieniu swych obowiązków, filar, o który opierają się ludzie niemi, każdej chwili gotów służyć radą i pomocą swą, obok tych zalet, jest w nim nie mało zarozumiałości, pedanterji i despotyczności.

P. Zboński oddał postać tę bezsprzecznie poprawnie i ile rozchodzi się o szczegóły gry, jednak nie umiał nadać jej owego charakterystycznego, "habitus" niemieckiego, który przebiega się zwykły w każdym ruchu i w każdym słowie mieszczanina niemieckiego.

Natomiast p. Erenkiel jako Rago-cy jak zwykle miał zwykle lwią część zasługi wobec publiczności, ładnej śmiechu, śmiechu, śmiechu, i wzajem lwią częścią oklasków został wynagrodzony.

Z pp. Wojdałowiczem i Kwiecińskim, niemniej z panią Kwiecińską i panną Pysznikówną zgadzamy się zupełnie co do pojęcia i przeprowadzenia ról odpowiednich, jedynie p. Walewski jako amant Kamilli był dla nas zbytek śmiesznym, co się nie zgadza z pojęciem człowieka wzbudzającego miłość.

(Br) Pierwszy wieczór muzyczny galic. Towarzystwa muzycznego, który się odbył wczoraj, dnia 9. marca, zwał się nieliczną publicznością do sali Towarzystwa. I nie możemy się temu dziwić, jakkolwiek program był bardzo piękny a wykonanie mało zostało do życzenia. Któż bowiem w połowie marca zechce się obanować na sześć wieczorków muzycznych, teraz, gdy wiosna już nadciąga i wszędzie sezon koncertowy jest na ukończeniu? Lecz to weszło w naszym Towarzystwie muzycznym pod kierownictwem p. Mikulskiego w moc prawa zwyczajnego — i jest tak jak tyle innych błędów tolerowane. Głównym punktem, około którego się skupiła ciekawość i zajęcie nasze na wieczorku wczorajszym, był kwartet smyczkowy Goldmarka, op. 8. u nas po raz pierwszy grany. Utwór ten może najbardziej utalentowanego z kompozytorów spółczesnych, zajmując w nowszej literaturze muzyki eusemblowej (Kammermusik) bez wątpienia jedno z pierwszych miejsc. Jest bowiem nie tylko nadzwyczaj szczególnie pomyślny, ale i wykonanie jego aż do najdrobniejszych szczegółów tak piękne, iż dorównuje najlepszym wzorom.

Z pojedynczych części, a jest ich cztery, najpiękniejszą jest andante, tudzież scherzo: najslabszym zaś finale, w którym już mniej jest myśli, a więcej sumiennej pracy. Co do wykonania kwartetu przyznać musimy, iż było takowe bardzo dobre, z wyjątkiem pierwszej części, gdzie kilkakrotnie zabrakło pewności i rytmu, tudzież jednego miejsca w finale, gdzie wiola nienajszczęśliwiej wystąpiła.

Wieczór rozpoczął się triem b-dur Dworzaka, odegranem bardzo poprawnie przez pannę Frenkl i pp. Wolfstala i Sladka — nadto spiewał pp. Noll i dwie słowiańskie pieśni i udowodnił, iż umie zarówno pięknie spiewać pieśni, jak swoje partje operowe.

Zamiast pana Barączka, który zachorował, objął deklamacją p. Woleński, a panna Matylda Pistor, harfistka opery naszej, zbierała zasłużone oklaski za odegranie fantazji Gedefroida.

"Przegląd Społeczny" zeszyt II. (za miesiąc luty) zawiera: I. O rencie gruntownej, przez Kazimierza Dłuskiego. II. Rzut oka na wielką rewolucję francuską ze szczególnem uwzględnieniem poruszonych

przez nią zagadnień, przez Bolesława Limanowskiego. III. Wojna polsko-rosyjska w roku 1831, przez Włodzimierza Podgórskiego. IV. Szlachta w świetle poezji ludowej, przez dr. Henryka Biegeleisena (dokończenie). V. Dyskusje. VI. Obrazki galicyjskie I. Dżuma, przez Iwana Franko. VII. Sprawozdania literackie. 1) Théorie mathématique de la richesse sociale, par M. Léon Walras. 2) Albert Hermann Post. Einleitung in das Studium der ethnologischen Jurisprudenz. VIII. Kronika. 1) Przegląd spraw krajowych za styczeń 1887. 2. Żądania Respubliki w Bułgarji.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 9. marca. (Posiedzenie Izby poselskiej). Wielu posłów polskich nie przybyło na dzisiejsze posiedzenie. Jedynym przedmiotem rozpraw była ustawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby. Uchwalono ją aż do §. 24., odrzucając wszystkie stawiane poprawki. Najbliższe posiedzenie w piątek.

Wiedeń 10. marca. W piątek rozpoczęcie się w radzie państwa dyskusja nad przedłożeniem bankowem. Aż do jej załatwienia posiedzenia odbywać się będą codziennie. Według doniesienia Pol. Corr. żądała Rosja, ażeby mocarstwa przeszkodziły straceni bułgarskich spiskowców. Zanim jednakże nadeszła rosyjska nota, egzekucja była już dokonana. Pomiędzy mocarstwami odbywa się żywa wymiana zdań, co do ostatnich wypadków.

Zagrzeb 10. marca. W sejmie interpelował Grzaniec co do doraźnego postępowania z Starcewiczem. Szef sekcyjny Klein, odpowiadając wyliczył cały szereg oszustw przez Starcewicza popełnionych.

Berlin 10. marca. Parlament przyjął wniosek Staufenberga (septenat) 223 głosami przeciw 48. 88 posłów, a w tej liczbie Polacy, Alzatejcy i większość centrum, usunęli się od głosowania.

Berlin 10. marca. Redaktor Boer. Zeitung rozmawiał z panem Lesseps, który oświadczył, że niema żadnej politycznej misji, że również nie przybył w interesie Kanału Sueskiego lub Panamskiego, a tylko przywiózł dla ambasadora Herbetta legję honorową, jako oznakę wdzięczności francuskiego narodu za jego zbawienną działalność w interesie pokoju. Francuzi pragną pokoju.

Bukareszt 9. marca. Królestwo rumuńscy wyjeżdżają do Berlina na urodziny cesarza Wilhelma.

Sofja 9. marca. Ag. Havasa zaprzecza doniesieniu o zamiarze zwołania sobrania bułgarskiego. (Zaprzeczenie to nie wydaje nam się prawdziwym. Agencja ta od początku zawikłań wschodnich służy po największej części interesom rosyjskim. Red.)

Sofja 10. marca. Cankowiści na rozkaz Nelidowa, nie chcieli traktować z Rizabejem.

Londyn 9. marca. Times donoszą, że rosyjska dyplomacja robi teraz wysilenia, aby wykazała konieczność przywrócenia sojuszu trójcesarskiego.

## Wiadomości polityczne.

Lwów 9. marca. Tagblatt wiedeński konstatuje, że dyplomatyczne koła wiedeńskie nie bardzo zaniepokoiły się wrażeniem, jakie egzekucje w Ruszcuku wyrzucić mogą w Petersburgu. Wiadomość z Ruszcuku zastała cara w usposobieniu, które nie dopuści go do takiej decyzji, jakiej pragnęłaby partja panslawistyczna. Wykrycie panslawistycznej konspiracji między oficerami, skierowanej przeciw osobie cara, wywarło wielkie wrażenie na nim, tak że kilkakrotnie już wyraził się, że ogólny spokój i porządek nie da uchronić się inaczej, jak trzymaniem się konserwatywnej polityki wiedeńskiej i berlińskiej. Jak wiadomo poruczył car zastępstwo swoje na uroczystość urodzin cesarza Wilhelma W. księciu Michałowi, przyjaźnie dla Niemców usposobionemu.

Wielkie znaczenie dla utrzymania pokoju przypisują wreszcie projektowanej podróży arcyksięcia Rudolfa do Rzymu, przyczem wreszcie rozstrzygnie się spór, czy przymierze Włoch z Austro-węgrami i Niemcami zostało odnowione lub nie.

Według listowych doniesień z Bukaresztu do Pol. Korr., rząd bułgarski, pierwszą wiadomością o spisku, powziął z podchwycionej korespondencji pomiędzy kapitanem Benderewem, a komeudantem w Sylistriji, majorem Krestowem. W liście tym znaj-

dywało się pismo powiadamiające Krestowa ogólnikowo o jakimś projektowanym spisku. Krestow według umowy okazać miał to pismo bułgarskiemu rządowi, ażeby pozyskać sobie zaufanie rządu i tem łatwiej dokonać zdrady.

Wiedeń 9. marca. Wien. Ztg. ogłasza dzisiaj sankcjonowane uchwały delegacji austriackiej.

Berlin 7. marca. Doniesienia o rzekomych skandalach ulicznych w Lubece były widocznie tendencyjnie przesadzone. Do Frankf. Zeitung i innych gazet donieśli naoczni świadkowie, że dzieci szkolne, kobiety, a bardzo mało mężczyzn zebrało się przed lokalami wyborczymi, oczekując rezultatu wyborów. Socjaliści, ostrzeżeni przez Singera i kandydata socjalistów Schwartzta, nie pokazali się na ulicy po godz. 6. wieczorem.

Nadworny kaznodzieja Stöcker, profesor dr. Wagner i inni antisemici, podjęli na nowo walkę przeciw żydom. Na zebraniu, które się odbyło w Berlinie zeszłej soboty, dowodził Stöcker, że po ukończeniu walki wyborczej, koniecznie trzeba prowadzić dalej rozpoczętą walkę przeciw żydom i ich uroszczeniom. Profesor dr. Wagner także był tego zdania, że konieczną jest rzeczą, aby naród podjął na nowo walkę przeciw lichwie żydowskiej, wyzyskiwaniu chrześcijan przez żydów itp. Oba te przemówienia przyjęto oklaskami.

Berlin 9. marca. Parlament ukończył po półtoragodzinnych rozprawach pierwsze czytanie przedłożenia wojskowego i tylko niektóre części przedłożenia odesłał do komisji budżetowej. Sekretarz stanu Jacoby oświadczył w parlamencie, iż rezultat starań w sprawie powiększenia dochodów państwowych nie nadaje się jeszcze do ogłoszenia.

Tutejsze Polit. Nachrichten zapewniają, iż ostatecznie egzekucje w Bułgarji nie wpłyną na zmianę dotychczasowej postawy Rosji. (Bardzo wierzymy. Nikt za rubla nie zechce narażać łba. Red.)

Ze strony kompetentnej zaprzeczają stanowczo pogłosce, jakoby car miał przybyć do Berlina na uroczystość 91. rocznicy urodzin cesarza Wilhelma.

Strassburg 9. marca. Dziennik krajowy ogłasza rozporządzenie rządowe w sprawie stowarzyszeń o francuskich tendencjach i zarządzające rozwiązaniem centralnych związków alzackich, stowarzyszeń śpiewaków i gimnastyków. Również zostało rozwiązaniem stowarzyszenie śpiewaków z obwodu Rapportweiler, z powodu nieprzyjaźnej dla Niemiec agitacji wyborczej. Burmistrz z Rheinau został zasuspendowany.

Sofja 9. marca. W Ruszcuku odbywają się ciągle jeszcze aresztowania osób, które brały jakikolwiek udział w rokoszu wojskowym.

Bukareszt 9. marca. Przybywający tu z Bułgarji emigranci muszą się decydować albo na dalszą podróż do Rosji, albo też na pobyt w Rumunji północnej. Ciało dyplomatyczne tutejsze uważa stanowisko Rumunji, zajęte w tej sprawie, za całkiem właściwe.

Londyn 9. marca. Angielski budżet wojskowy proponuje w dziale wydatków 160.170 ft. st. Dodany do projektu budżetowego memoriał zapowiada, iż plan mobilizacyjny jest już wypracowany. Według tego planu mogą już w najbliższym czasie wyruszyć w pole dwa silne korpusy armji.

Sekretarzem stanu dla Szkocji został mianowany markiz Lothian. Najstarszy rysownik arsenału Chatam Ferry, otrzymał dymisję z tego powodu, iż sprzedawał ambasadzie Stanów Zjednoczonych rysunki torpedów i maszyn marynarskich.

Petersburg 9. marca. Journal do St. Petersburg. pisze z powodu wykonania w Ruszcuku wyroków śmierci: „Akta te oburzającego brutalstwa pouczyły wreszcie opinię publiczną o wartości obrońców rzekomego porządku w Bułgarji. W. Porta przosna oto przez ambasadorów Niemiec i Rosji, poleciała swojemu komisarzowi w Sofji, aby odwiedził więźniów i starał się przynajmniej o tyle wpłynąć na rejencję, aby nie dopuszczała się okrucieństw!“

„Należy się spodziewać, iż wybryki te przekonają ostatecznie, jak koniecznym jest zamknięcie ery męczeństwa biednego ludu, który skutkiem swego przywiązania do Rosji został powołany do życia, a który dzięki zbytcej powolności Europy wydany jest obecnie na pastwę anarchji. Cierpliwość ma swe granice, a zostały one już przekroczone. (Rzeczywiście wobec anarchicznej polityki kreatur moskiewskich skończyła się wszelka cierpliwość. Red.)

Petersburg 9. marca. Car i carowa przyjmowali przedwczoraj przybyłego tu z Wiednia ambasadora Łobanowa.

Lwów dnia 9 marca 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołycka	Jaroslów
Pazienica	8-8:70	8:30-8:50	8:20-8:75	8:30-9:15
Zyto	5:70-6:20	5:50-6:15	5:50-6:1	5:90-6:30
Jęczmień	4:50-6:70	4:50-6:50	4:25-6:50	5-7-
Owies	5-5:75	4:75-6-	4:70-5:50	5-6-
Groch	5:70-9-	5:50-9-	5:50-8:50	6-9:50
Wyka	4:80-5:40	4:75-5:30	4:50-5:25	5-5:65
Rzepak	9-9-	9-9-	9-9-	9-9-
Lnianka				
Koniczyn, czer.	36-50	35-48	30-43	36-50-
Konicz. biała	40-65	40-65	35-65	45-65
Konicz. szwed.	40-60	40-60	35-60	40-65

Wszystko za 100 kilo netto bez works.  
 Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne  
 Okowita za 10.000 litr. prof. loco Lwów, 24.50-25.50  
 Stagnacja w handlu. Transakcje nieliczne.

**Nafta.** Wiedeń, 9go marca: 13.— do 13.50;  
 Brema: loco 5.95 do —.—; Hamburg: loco 6.—  
 do —.—; na marzec 5.90, na marzec-kwiecień 6.35;  
 Antwerpja na marzec 15.— do —.—; Nowy-York 6.5/8  
 do —.—; Filadelfia 6.5/8 do —.—.

### Nadesłane.

Nie mogąc wywdziżyć się w inny sposób składamy niniejszem Wielmożnemu Panu dr. Romanowi Garbińskiemu wyrazy serdecznego podziękowania za prawdziwie ojcowską i pełną poświęcenia pomoc i opiekę, jaką otaczał drobne dziatki nasze w czasie niebezpiecznej ich słabości na szkarlatynę. Odwiedzając chore dniem i nocą i z niezwykłą, prawie nadludzką troskliwością czuwając nad przebiegiem słabości, On tylko wydarł śmierci ciężko chore dzieci i po Bogu, temn praw-

dziwemu Dobroczyncy zawdzięczać mamy życie i zdrowie najdroższych naszych dzieciątek. Gdy czyniąc tyle dobra stroskanym, postępowałeś bezinteresownie, to przyjmij Wielmożny Panie przynajmniej na tej drodze publiczny hołd dla Twojej głębokiej nauki i wyraz dozgonnej wdzięczności od uszczęśliwionych rodziców.  
 W Kołomyi, 20. stycznia 1887.  
 Karol i Ida Witkowiccy.

### Dr. Józef Bylina

b. koncypient c. k. Prokuratorji skarbu we Lwowie  
 otworzył kancelarję adwokacką w Stryju.  
 Przyjmuje zastępstwo w sprawach sądowych, skarbowych i administracyjnych.

### Zmiana lokalu.

Założona w roku 1885 we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 16.

## DRUKARNIA POLSKA

przeniesioną została

na ulicę Sobieskiego liczbą 28.

(dom Goldsterna, dawniej Raucha).

Zaopatrzwszy się w pospieszne maszyny, wszelki wybór czcionek, wykonuje wszelkie w zakresie sztuki drukarskiej wchodzące roboty w jak najkrótszym czasie

po cenach najprzystępniejszych.

### Dr. Leon Rosenbusch

były lekarz prakt. Kliniki wewn. w Krakowie, Sekundarjuszpitala powazecznego ordynuje w chorobach wewnętrżnych od 3 — 4. Ulica Halicka nr. 1.

## Wszelkie Losy rządowe i prywatne

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

### Sokal i Lilien

535

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

### WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

Biust marmurowy Zofii z Potockich Zamoyckiej, dłuta Marcelego Gujskiego.

Epizod z wojen chłopskich we Francji, obraz olejny Jerzego Rochegross'a.

MUZEUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3szej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

## XVII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

### Towarzystwa zaliczkowe o w Glinianach

na Gliniański powiat sądowy

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się

w niedzielę dnia 20. marca 1887 r. o godzinie 4 po południu w biurze Towarzystwa Zaliczkowego w Glinianach

### Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie dyrekcji z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1886.
- 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, z wnioskiem o udzielenie dyrekcji absolutorjum za rok 1886.
- 3) Wniosek Rady Zawiadowczej, w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1886.
- 4) Wybór 5 członków Rady Zawiadowczej w miejsce ustępujących: Franciszka hr. Potulickiego, Juliana Jelskiego, Mikołaja Kulickiego, Jacentego Domanika i Mikołaja Makischa, który z towarzystwa wystąpił.
- 5) Wybór komisji rewizyjnej na rok 1887.
- 6) Zatwierdzenie kupna realności, położonej w Glinianach pod l. Kons. 190<sup>3</sup>/<sub>4</sub> objętej wykazem hyp. l. 362; tudzież realności położonych pod lk. 115, 199, 107, 134 w Lipowcach objętych wykazami hyp. 214, 80, 182, 70.

W Glinianach dnia 6 marca 1886.

Rada Zawiadowcza Towarzystwa Zaliczkowego w Glinianach

na Gliniański powiat sądowy

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Leonard Wierzchowski

zast. prezesa.

Domanik

sekretarz.

## Ważne dla właścicieli.



Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, podejmuje się zaprowadzić we Lwowie i na prowincji. Mianowicie: **studnie wiercone**, mrowiane żelazne, hermetycznie zamknięte, z których nie wchodzi, w żadnej głębokości tak doskonałe, że woda zaskórna nie wchodzi, **studnie w gorzelniach** dostarczające wody w długim czasie do maszyn parowych; dalej urządzenia pomp w studniach cementowanych i w piwnicach po amerykańskich cenach. **Urządza wodociąg domowe**, klozety, zamykające hermetycznie, wywody przeciwgi kanałowe — Wszelkie roboty wykonuje dla Lwowa i prowincji wyjąwszy koszt wozowin. Z poważaniem

S. Tremski, Lwów ulica Słowacka l. 21.

**D**la przedsiębiorców budowniczych. W kościele żydaczowskim zasklepioną ma być główna nawa. Plan i kosztorys złożone w c. k. Starostwie w Żydaczowie, do kąd oferty do końca marca br. wnieść należy. Komitet r. k. w Żydaczowie. 759-1-3

### Ważne doniesienie!!

Z powodu nagłego podziału rodzinnego są do nabycia bezzwłocznie dwa kilometry od Lwowa gościńcem rządowym:  
 a) Realność piętrowa zmlinem amerykańskim o 4 kamieniach, spichlerzem, stajnią na 30 sztuk bydła, stodołą, szopą, wozownią, piwnicą; wszystkie budynki murowane w dobrym stanie.  
 b) Ogród owocowy jarzynowy bardzo odpowiedni.  
 c) Grunta l. II. klasy 27 morgów w jednym kawałku; wiadomość **Zboiska nr. 88-my poczta Podzamcze.** (711-1-3)

**W**zywam Pana D-ra Białkowskiego, by w swym własnym interesie podał swój adres. 787 Adres: Miedlicki, Bóbrka.

### !!Szampiony!!

Ziemiaki, mające 23% mączki, najlepsze gorzelniarne, bardzo smaczne do jedzenia po 2 zlr. 15 ct. za 100 kilogr. z workiem i dostawą do kolejki są w mniejszych i większych partjach do sprzedania u nadogrodnika p. Aulika w Kryśowicach o. p. Mościska. 785

**M**ASŁO niesolone, deserowe, po 5 zlr. kuchenne po 4 50, rozsyła w paczkach pięcio-kilogramowych z opakowaniem i franco. Zarząd dóbr Nowe Siolo pod Stryjem. 671-1-?

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 589a

Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

### D. J. Kurpiel

Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

### Doniesienia rozmaite

po 1/2 centa od wyrazu.

**F**otominatury pastelowe Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktyński l. 2. 2181-21-3

**P**remiowane własne wina Tokajskie beczkami, butelkami od 40 ct. Lwów, Rury 6. 2245-2-15

**F**ortepian do wypożyczenia Rynek liczbą 12. 50-2-12

**F**ortepian mało używany Frieztza, kredens z marmurową płytą i inne meble z powodu wyjazdu do sprzedania. Brajerowska 8. l. piętro. 76-1-5

**P**omocnik handlowy z handlu korzennego obznany z interesem piwnicznym i śniadaniowym poszukuje zaraz umieszczenia. Bliższe szczegóły pod adresem A. B. 10. poste restante Lwów. 87-1-3

**O**soba w średnim wieku z dobrymi świadectwami, obznana ze swego zawodem, poszukuje miejsca jako panna służąca do osób w starszym wieku, ulica Kalicka l. 23, Stanisławów. Katarzyna Zaniewicz. 60-1-3

**O**gier czystej krwi, rasy orjentalnej, kasztan do sprzedania. Zobaczyć go można w każdej chwili w **Hotelu pod Białym koniem.** 96-1-2

**K**redens dębowy, serwis porcelanowy, kanapa kontowa, toalety damskie i obrazy oryginalne jeszcze krótki czas do sprzedania Ulica Teatralna 7. drugie piętro. 94-1-3

**P**oszukuje się pomocnika handlowego fachowego, do handlu drobiazgowego, oraz praktykanta. Bliższa wiadomość w handlu korzennym Wgo Pana Wałnego. 91-1-5

**A**sekuracja poszukuje do działy życiowego zdolnych akwizytorów pod korzystnymi warunkami. Oferty pod adresem A. L. poste restante.

### Poszukuję Administrację majątku

chciałoby dotychczas zle (nieracjonalnie) zagospodarowanego, — lub dzielnicy, gdzieby inwentarz żywy i martwy ratami mógł spłacać — Listy adresować J. N. R. 30. Adres: administracja „Kurjera Lwowskiego”. 769

### Drobne ogłoszenia.

**S**zukam spółnika z kapitałem 2000 do 3000 zlr. do korzystnej fabrykacji wyrobów w kraju mało objętej, a niosący 50% do 60% czystego zysku w dobrym obrocie. Bliższą wiadomość udzieli Pergrin Skrzypek ulica Stryjska nr. 25. Lwów. 88-1-3

**50** zlr. ofiaruję temu, kto mi miejsce buchaltera lub korespondenta w jakim znacznym interesie. Listy upraszam R. K. nr. 5. Lwów, poste restante 98-1-2

**M**ieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

**6, 4** pokoi i pomieszczenia kawalerskie i Zareząd realności Emila Bertonię Brajera. 2016 85-1

**M**ieszkania kawalerskie do najęcia Ulica Kościuszki 7. 51-2-10

**Z**ielona l. 5. I piętro 4 pokoi z przynależnościami całe lub częściowo. Bliższe tam i Łyczaków l. 4. 44-3-5

**P**okój frontowy z przedpokojem Ormiańska 4.

**M**ieszkania kawalerskie: jedno z złozone na I-szym piętrze — drugie — jeden pokój duży frontowy na dole Ulica Kraszewskiego l. 13. Bliższą wiadomość w miejscu. 85-1-6

**E**leganckie dwa pomieszczenia przy ulicy św. Mikołaja nr. 6. a. są od pierwszego kwietnia do wynajęcia. 86-1-5

**P**okój umeblowany z fortepianem w teatrze nr. 51. II-go piętro jest natychmiast do wynajęcia. Bliższa wiadomość kancelarja teatru l. 27. I piętro. 75-1-10

**P**omieszczenia są do wynajęcia w willi przy ulicy Karkowej l. 9. 95-1-5

**Dla Galicji**

**skład główny sławnego środka**

**Dra Oidtmanna w Maastricht**

wraz z jego przyrzędem do dawania sobie same-  
mu lewatywy z kilkunastu kropel tegoż środka, spra-  
wiających jednorazową solucję znajduje się  
w Apteczce pod „Gwiazdą“ PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

Cena środka w ilości na długi czas wystarcza-  
jącej 1 zlr. 30 ct., Wstrzykawkę po 75 ct.

Opakowanie obydwu i stempel 25 centów.

Lekarzom ustępstwo.

**PIERWSZA SPÓŁKA**

**KRAWCÓW LWOWSKICH**

we Lwowie, przy ulicy Hetmańskiej 1. 10.

Przyjmuje na składzie znaczny zapas gotowych sukien  
męzkich i dzieciennych i sprzedaje takowe po nadzwyczaj  
niskich cenach.

przyjmuje oraz wszelkie zamówienia i wykonuje  
w jak najkrótszym czasie.

W ostatnich czasach Publiczność nasza zaczęła się li-  
cznie zaopatrywać w gotowe suknie, a że żaden krawiec  
lwowski nie wyrabiał na zapas ubiorów w tańszym gatun-  
ku, przeto zmuszoną była udawać się do izraelskich han-  
dłów z ubraniami, wskutek czego handlowi takim powstało  
bardzo wiele i ogromne masami sprowadzały gotowe su-  
knie z Wiednia i Morawy, przez co mocno ucierpiało rę-  
kodzielnictwo krawieckie we Lwowie.

Abym zapobiedz dalszemu szerzeniu się tego złego i dać  
P. T. Publiczności możność nabywania tanio gotowych su-  
kien w handlu chrześcijańskim, postanowili znani krawcy  
lwowscy związać się w spółkę i założyć łącznymi siłami  
taki magazyn, czego też w roku 1884 dokonali.

Początkowo natrafili na rozmaite trudności i przeszkody, ale już te-  
raz nie potrzebują się obawiać konkurencji zagranicznej, gdyż przez rze-  
sne prowadzenie interesu zjednali sobie znaczną liczbę odbiorców i do-  
stawiali do tego, że wszystkie suknie do składu wyrabiają we własnym  
magazynie. Dokładając więc wszelkich starań, aby wyrugować z kraju na-  
szego wyroby zagraniczne.

Postanowili też sprzedawać swe wyroby po najniższych cenach, aby  
mogli sprzedać wiele, przez co dają możność zarobkowania swoim robo-  
tnikom, a grosz pracą nabyty nie wychodzi za granicę.

W sklepie spółki można dostać rozmaite suknie męskie  
po następujących cenach:

szkarny lub marynarkowy	od 12 zlr. do 30 zlr.
szkarnia suknia	12 " " 28 "
szkarny czarny wizytowy	32 " " 42 "
szkarny zimowy	16 " " 40 "
szkarny z kamizelką (kamgarowy)	18 " " 26 "
szkarny dla chłopców	8 " " 14 "
szkarny do podróży z sukna krajowego	30 " " 40 "

„Pierwsza Spółka Krawców Lwowskich“ jest jedynym we Lwo-  
wie źródłem nabywania tanio gotowych sukien męzkich, wyrabia-  
nych w kraju.

**Znana jako najlepsza**

**WODA KOLONSKA**

Woda po 30 i 50 ct., tudzież wszelkie perfumerye własnego wy-  
tworzenia, angielskie Richardsons i francuskie Pinaud'a, pudry i mydła  
toaletowe, **WODE KONWALJOWA** do twarzy po 70 ct.,  
**WODE ATEŃSKĄ** do włosów po 70 ct., **wodę lewando-  
wą** z ambrą do sukien lub kadzenia, **ocet toaletowy, proszek i  
masę do zębów** również niezrównany dotąd **ZAPACH LASÓW**  
**OLEJ ORZECHOWY** do rozpylania w pokojach, flakon po 35 i 70 centów;  
**OLEJ ORZECHOWY** do włosów rzeczywiście ściemniający  
ciemne włosy, flakon 1 zlr. i t. d. — poleca

CHEMICZNE LABORATORJUM 2026

**A. MUSSILA we Lwowie**

przy ulicy Karola Ludwika 1. 7.

Mój od 25 lat istniejący

**Magazyn sukien męzkich**

pod firmą

**Józef Maciulski**

zaopatrzylem na nadchodzący sezon wiosenny  
w jak najgustowniejsze towary zagraniczne  
i krajowe.

Lwów, ulica Sobieskiego 1. 4.

**EDWARD SCHUMANN**

plac Bernardyński 1. 3.  
we Lwowie

poleca Szanownej P. T. Publiczności  
po cenach możliwie niskich  
wszelkie artykuły wcho-  
dzące w zakres handlu pa-  
pierni, galanterji i towarów  
drobiazgowych.

Przyjmuje zamówienia na ramy  
do obrazów różnego rodzaju i  
wielkości, jakoteż **bil-ty wizyto-  
we** szybkoprasowe i litografowane.

Zlecenia z prowincji załatwia od-  
wrotną pocztą. Przy odbiorze nad 5  
zlr. za różne artykuły, wysła tak-  
we franco do każdej stacji pocztowej.  
Cenniki na żądanie franco.

**E**konom obeznany praktycznie  
w ciągu lat 20 z wszelkimi  
gałęziami gospodarstwa rolnego po-  
stępowego, z pielęgnowaniem by-  
dła rasowego i z obchodem i z  
narzędziami rolniczymi wszelkiej  
konstrukcji. Pracowity, pilny i e-  
nergiczny, posiadający chlubne re-  
komendacje poszukuje od 1. Kwie-  
tnia rb. ewentualnie zaraz posady,  
za umiarkowanym wynagrodze-  
niem. Adresować do składu drze-  
wa „Wygnańców z Prus“ ulica  
Leona Sapiehy 1. 37.

**K. F. Popowicz**

w Tarnopolu  
poleca 1752



po zł. 2:10, 2:30, 2:50, 2:70, 3 i 4:30.  
franco beczka i porto.  
Proszę o łaskawe zamówienia.

**KRZYSZTOF KRZYSZTOFOWICZ**

we Lwowie  
ulica Hetmańska liczbą 6.

poleca  
w barytkach 5-kilowych franco  
porto pocztowe i barytka

- Wina Hegelajskie po zł. 3, 4, 5
  - „ Tokajskie „ 9, 12
  - „ Erlawskie czer. 3:25, 4:50
  - „ aust. Vöslauer biał. i czer.  
zlr. 4:50
  - „ Gumpoldskirchner po 5:50
  - „ deser. Madeira po 12—
  - „ „ Malaga po 13:75
  - „ „ Portwein po 15—
  - „ „ Marsala po 15—
  - Cognac francuski kuracyjny po  
zł. 12:25
  - Rum z Jamaiki po zł. . . 8—
  - Starka litewska (Kunderowicza)  
po zł. 5:65
  - Śliwownica Szymierska 1864 r.  
po zł. 6:50
  - Ocet winny Bordeaux po zł. 4—
- Upraszając o łaskawe zlecenia.

**Ziółka piersiowe**

Dr. Seeburgera.

Jedyny środek przeciw cho-  
robom płucowym, mianowicie:  
uporczywym katarom, kaszlowi,  
zapaleniu gardła, chrypcy, za-  
flegmieniu i t. p. cierpieniom.

Pakiet 20 ct. w. a. za stem-  
pel i opakowanie na provin-  
cję o 10 ct. więcej. Do nabycia  
w apt. **Zygmunta Ruckera**  
we Lwowie.

**KREDKA i PALETA  
ARTURA GROTTGERA**

nowe wydanie

dotąd niereprodukowanych akwarel, olejnych obrazów  
i rysunków

wyszło w liczbie 14 fotodrukowanych kartonów

nakładem E. TRZEMESKIEGO we Lwowie

i jest do nabycia u tegoż po cenie 10 zlr. wraz  
z okładką papierową

format wydania 31 — 46 1/2 centimetrów.

**Spis reprodukcji:** 1) Walka, 2) Pojednanie, 3) W dro-  
dze na Sybir, 4) Studium, 5) Sen, 6) Epizod z powstania, 7)  
Pogoń w Kaukazie, 8) Pod Małgoscą, 9) Ciosanie krzyża,  
10) Pogoń w Kaukazie drugi, 11) Utarczka z Szwedami, 12)  
12) Szkółka, 13) Marjasz, 14) Pochód na Sybir.

**Zamówienia z prowincji** uskutecznią się za na-  
desłaniem należności przekazem lub zaliczką pocztową; za opa-  
kowanie i frankaturę policza się 65 ct.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

**BANK HIPOTECZNY**

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji,  
odwrotną pocztą.

5111

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,  
i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów  
i magazynach perfum.  
się

**VELOUTINE** Puder  
ryżowy specjalnie  
PRZYGOTOWANY Z BISMUTEM  
Przez Chl. FAY, Fabrykanta Perfum  
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Co dobre, samo się chwali!

**! Nowość!**

Najtańsza, najlepsza i najpraktyczniejsza

**MASA**  
do zapuszczania podłóg

tu we Lwowie jeszcze nie znana.

Używa się w najpojedynczy sposób w zimnym  
stanie, bez żadnych domieszek, rozpuszczeń lub  
czegoś podobnego wysecha natychmiast może być w pół  
godziny froterowaną i niewydziela żadnego odoru.

Nadaje parkietom i posadzkom piękny połysk,  
trwałość tegoż, właściwy cel i co najwięcej, że prze-  
wyższa taniocia przez swoją wydajność wszystkie  
inne do dziś używane sposoby zapuszczania i lakie-  
rowania podłóg.

Do nabycia w sześciu kolorach:

Nr. 1 bezbarwna, Nr. 2 jasnożółta, Nr. 3 żółta, Nr. 4 ciem-  
nożółta, Nr. 5 czerwonobronzowa, Nr. 6 ciemnobronzowa.

Puszka pojedyncza — zlr. 85 ct.

Puszka podwójna — „ 60 „

Jedynie i wyłącznie w droguerji

**ALOJZEGO HÜBNERA**

Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 13.

(dawniej cukiernia Rotlendera).

**Teatr hr. Skarbka****Dziś  
MASKOTA**

operetka w 3 aktach.

Lorenzo, hr. Piambino	Myszkowska
Markiz Trittelini	Recki
Fippo, pasterz	Florjański
Rocco, dzierżawca	Skalski
Matheo, oberżysta	Krykiewicz
Parafante, sierżant	Lomiński
Bettina, pasterka	Praunówna
Fiametta, córka Lor.	Radwan
Carlo	Malezewska
Marco	Nowicka
Angelo) paziowie	Wilkus
Luigi	Zion
Beppo	Trompeteur
Paola	Wajgel
Franceska	Lomiński
Antonia	Karge

Jutro: „Pod kuratelą“.

**Do nabycia we wszystkich księgarniach:****40** Najulubieńszych melodyj z najnowszych operetek wraz z tekstem polskim.

Millöcker Gasparone, Palestrant, Straussa Noe w Wenecji, Baron Cygański, Karnawał w Rzymie, Dellinger Bon Cezar, Bizet Carmen, Offenbach Opowieści Hoffmanna.

Jest to wybór aryj, piosnek i kupletów z najnowszych operetek, wystawionych na scenie teatru Lwowskiego z największym powodzeniem.

Każdą arję z łatwością przegrać można na każdym instrumencie a wesołe kuplety są nieocenione dla amatorów wesołych piosenki i kupletów. 781

Cena 1 zlr., z przesyłką 1 zlr. 15 ct.

**Księgarnia J. Leona PORDESA**  
we Lwowie.**Olejek chino-taninowy**  
przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.  
Nabyć można w sklepach  
**IHNATOWICZA**  
we Lwowie, w Krakowie  
i Czerniowcach. 1644**Chorobę cukrową**  
usuwa się trwale według metody  
najnowszej prof. **Wilkensona**.  
— Prospekt gratis. —  
**Karl Kreikenbaum**  
Braunschweig.

Uznana powszechnie za najlepszą

**MASĘ DO ZAPUSZCZANIA PODŁOGI**

poleca

1791d

**JÓZEF HANKE we Lwowie**

SKŁAD FARB I HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czarnym psem“ Rynek I. 38. we własnym domu. L. Telefonu 173.

Ces. król.  uprzywil.**Fabryka płócien i stołowej  
bielizny**Karola Siegla seniora w Schönberg  
(Morawa).

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że firmie:

**M. BEYER i Spółka**

we Lwowie, ulica Karola Ludwika I. 1.

powierzyłem wyjątkową sprzedaż po oryginalnych cenach  
fabrycznych moich wyrobów, jak: najlepszych płócien,  
stołowej bielizny, ręczników i. t. p.Z głębokim szacunkiem **Karol Siegel senior**  
c. k. uprz. fabryka płócien i stołowej  
bielizny w Schönberg (Morawa).Sprzedaż wyrobów wyż wymienionej c. k. uprzyw.  
fabryki odbywa się po oryginalnych cenach fabrycznych,  
bez doliczenia najmniejszej prowizji. Oryginalny cennik  
fabryczny na żądanie zostanie każdemu przedłożony.Przy tej sposobności nadmieniamy, że główny  
nasz wiedeński skład polecił nam wyroby firmy:Benedykta Schrolla syna w Braunau, składające się  
z wszelkich gatunków *Chiffonów*, dymek i t. p. wy-  
robów, po oryginalnych cenach fabrycznych sprzedawać.Polecając nasz skład łaskawym względem P. T.  
Publiczności kreślimy się

Z najgłębszym szacunkiem

**M. BEYER i Spółka**Skład fabryczny płócien, stołowej bielizny, Chiffonów i gotowej  
bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej.

Lwów, ulica Karola Ludwika I. 1.

**Ceny znizone.****Parkiety w wielkim wyborze**

po cenach począwszy od 1 zł. 85 ct. za metr kwadratowy

poleca fabryka parowa

**Braci WCZELAKÓW**

741

we Lwowie.

**Dotąd nieprzewyższony.****W. MAAGERA**

c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwy czyszczony

**TRAN Z WĄTROBY**

przez

**Wilhelma Maager w Wiedniu.**Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbiierany i jako łatwy do  
strawienia, także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany, jako naj-  
czystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw słabościom  
piersi i płuc, szkrofulom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskór-  
nym, słabościom gruczołowym, osłabieniom i. t. d.Flaszka po 1 zlr. w moim składzie fabrycznym: Wien, Heumarkt nr. 3.  
tudzież we wszystkich aptekach i handlach korzennych  
monarchji austro-węgierskiej do nabycia.We Lwowie u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera,  
K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza, K. Bałabana, G. Schramma kupców.**SKŁAD KOMISOWY**  
Fabryki Benedykta Schrolla Syna w Braunau.**Szyrtingi, Szyfony** sztuka 40 metrów od zlr. 8:20 do zlr. 18:50,  
metr od 20 1/2 ct. do 47 centów.**Plótna górskie bawełniane** (lepsze od weby King) sztuka 23 mtr.  
od zlr. 6:20 do zlr. 7:65, 1 metr od 26 1/2 ct. do 33 cent.**Creasy, Dymki, Brylantyny, Oxfordy, Floridasy etc.**

polecają

**Ed. OBERLEITHNERA Synowie**

we Lwowie, plac Marjacki I. 8.

— Cennik fabryczny na żądanie franco. —